

# PRZEWODNIK PARAFJALNY BIAŁOSTOCKI

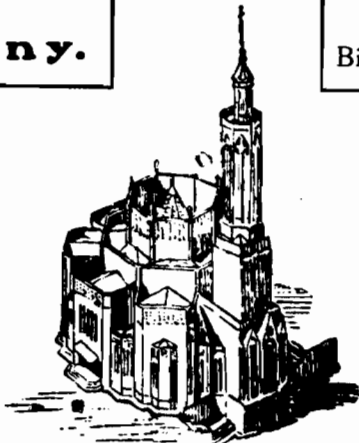
MIESIĘCZNIK  
informacyjno-religijny.

Adres Redakcji  
i Administracji:  
Białystok, ul. Lipowa 49.

Numer pojedynczy 20 gr.  
Roczna prenumerata 2 zł.

## TREŚĆ

1. O jakże ciężko żyć bez Boga (wiersz).
2. Adwent—nowy rok kościelny.
3. Oddaj, coś winien.
4. Dwie polskie trumny mówią do nas.
5. Pamiętajmy o gwiazdce dla najbiedniejszych.



## NUMERU:

6. Święto Młodzieży.
7. Kronika.
8. Ofiary na budujący się kościół św. Rocha.
9. Intencja dla Kółek Różańcowych na miesiąc listopad.

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

### O JAKŻE CIĘŻKO ŻYĆ BEZ BOGA...

*Idą gościńcem ludzie biedni,  
Niosą w węzełkach chleb powszedni.  
Po twardej utykają grudzie,  
Bardzo ubodzy, smutni ludzie.*

*Każdy ma starą, zdartą szatę  
I na ramieniu swem łopatę.  
Dokąd to, ludzie, tak was wielu  
Podąża? do jakiego celu?*

*— Idziemy w trudzie i mozole,  
Ażeby kopać ugór boski,*

*Jak się zwie wasza boleść sroga?  
— Nie mamy Boga! Brak nam Boga!*

*Idziemy kopać ugór boski,  
By w nim pogrzebać nasze troski,  
Idziemy kopać boże darnie,  
Aby pogrzebać swe męczarnie.*

*Jesteśmy ludzie bardzo chorzy  
I sami siebieśmy doktorzy.  
Samiśmy własnych mąk lekarze,  
Lekarze, co się zwią grabarze.*

*Ulecym siebie ziemi warszwą,  
Łopata oto nam lekarstwo.—*

Leopold Staff.

## Adwent—nowy rok kościelny.

Księgi prorockie Starego Zakonu są dowodem, jak naród wybrany dla wydania na świat Mesjasza z utęsknieniem wyglądał kilka tysięcy lat, „aby Bóg rozdarł niebiosą i zstąpił”—na ziemię.

Księgi mędrców pogańskich, Greków, Rzymian i innych stwierdzają, że i wśród pogan była żywa świadomość, iż z upadku, w jaki ludzkość zabrnęła, nie podźwignie jej rozum ludzki, ale że musi przyjść „ktoś inny, ktoś potężniejszy podą rękę zbawczą”...

Uczeni filozofowie-poganie: Platon, Tacyt, Cynceron i Sokrates dają temu wyczekiwaniu jędrny wyraz w swych dziełach.

Kościół nasz święty, katolicki, dając w ciągu roku miejsce na upamiętnienia wszystkich wydarzeń życia Zbawiciela Mesjasza od narodzenia aż do zesłania Ducha Świętego na apostołów, wyznacza też w roku jeden okres na przypomnienie tych czasów, gdy żydzi i poganie oczekiwali na przyjście Chrystusa Pańskiego.

Polski wyraz **przyjście** po łacinie wyraża się **adventus**, skąd my, Polacy, wzięliśmy nazwę dla czasów przed Chrystusowych, jako **adwent**.

Adwent w życiu kościelnym, to początek roku kościelnego, choć rok cywilny ma swój Nowy Rok—dopiero za miesiąc.

Adwent przenosi nas w smutne dzieje Ludz-

kości przed Chrystusem, więc Kościół przepisuje nam na ten okres barwę szat kościelnych fioletową. Fioletowa stula na kazanie, fioletowy ornat do Mszy św., fioletowa kapa do procesji...

Ale, że adwent nie jest smutkiem beznadziejnym, bo ożywia go nadzieją, że Bóg obietnicę swego przyjścia spełni, więc daje nam Kościół o świcie (wczesnym rankiem) osobne radosne nabożeństwo: **roraty**. Ta nazwa również pochodzi z łaciny. Pierwsze słowa, które kapłan czyta w tej radosnej Mszy św., brzmią: „**Rorate coeli desuper et nubes pluant Justum, aperiat terra et germinet Salvatore**”... Jest to pełna głębokiej treści i powagi modlitwa Izajasza proroka, wyjęta z XIV rozdziału jego księgi prorockiej. Po polsku oznacza to: **Spuście rosę niebiosą z wierzchu i obłoki niech opuszczą ze dżdżem Sprawiedliwego, niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela**”.

Zmarły przed 20 laty Zygmunt Glogier, roduk łomżyński uczony badacz starożytności polskich, stwierdza, że ojczyzną rorat stała się Polska, Roraty tak daleko się odprawiają, jak daleko sięgały granice Rzeczypospolitej.

W dzisiejszych północnych Węgrach za Karpatami była Polska, bo są tam w adwencie uroczyste roraty.

Gdy na konferencji ambasadorów w Wersalu roku 1919 potrzeba było dowodów że Spisz i Ora-

wa, to ziemie polskie, między innymi faktami podano, że na Spiszu pomnikiem panowania polskiego są właśnie roraty, tak samo jak w całej Polsce uroczyscie o świcie tam odprawiane.

Już na początku XIII wieku Bolesław Wstydlivy nasz król, mąż św. Kunegundy, zaprowadził to nabożeństwo w Krakowie. Sprowadzono z Włoch do Polski specjalny chór śpiewaków, którzy na roratach zaczęli śpiewać, więc „rorantystami” w przewisku zostali aż do XVIII wieku.

Orkiestra włoska przygrywała do śpiewu. Polska ma, zawdzięczając rorantystom, wielkiego kompozytora Bartłomieja Pękla, który za czasów X. Skargi dyrygował chórmi i orkiestrą na dworze Zygmunta króla i to głównie na roratach.

Na to nabożeństwo kościół stawia na ołtarzu 7 świec, sześć jak zwykle, a siódma wysoka nad krzyżem. Ta siódma świeca, stojąca w pośrodku oznacza w roratach Matkę najświętszą, która jest: „Gwiazdą Zaranną” „Jutrzenką” poprzedzającą Słońce Sprawiedliwości: I tak jest istotnie, wszak przez Marię zjawilo się nam „Świata Zbawienie”, jak śpiewamy w „Godzinkach naszych”. Cała więc myśl roratnia jest cudnie piękna i trafna. Na świecie ciemności błędu rozprasza Jutrzenka, zwiastunka słońca.

Niechże więc świat się zastanowi, niech myś-

lą pokutną się przejmie. Kto jeno chce śpieszy do Sakramentów Świętych, aby się na powtórne przyjście Chrystusa Pana przygotować.

Dlatego wesołe piosnki i śpiewki i muzyka milkły w starej, ojców naszych Polsce, a dawny Polak okuł na adwent takie przysłowie: „Święta Katarzyna klucze pogubiła; święty Jędrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz”.

Kto żyje życiem duszy, a za myślą Kościoła stara się nadażyć, ten nie ograniczy się znajomością faktu, że adwent to przypomnienie tęsknot ludzi przed Chrystusem żyjących, tęsknot do Boga i prawdy, temu nie wystarczy wiedzieć, że Bóg w osobie Jezusa Chrystusa przyszedł na świat w Betleemie i że hołd Mu złożyli i swe dary przynieśli pastuszkowie i Trzej Mędrcy ze Wschodu, nie, to nam nie może wystarczyć i nie powinno.

Dlatego pisał Adam Mickiewicz:

„Wierzysz, że się Bóg zrodził w Betleemskim żłobie,

Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”.

Na to poszedł adwent, abyśmy pomyśleli, czy się Bóg w naszym zrodzi sercu. — Inaczej ani dla nas adwent, ani dla nas święta. O Bożem Narodzeniu wiedzą i Turcy, z Bożego przyjścia radują się świadomi katolicy.

ŻEGOTA.

## Oddaj, coś winien.

Któż nie wie jakimi były rządy carskie tępiące polskość i katolickość w naszym kraju. Któż nie pamięta rządów bezprawia, które szukały jeno pretekstu lub okazji, by, utrwalając rusycyzm i prawosławie, wiernych polskośći i kościołowi kapłanów, jeżeli nie wysłać w głąb Rosji lub na chłodny sybir, to odbierać im beneficja oraz kościoły przerabiać na cerkwie.

W monumentalnem dziele ks. prałata Kurczewskiego, p. t. „Biskupstwo Wileńskie” opartem na dowodach historycznych, czytamy o nadaniach kościołowi Białostockiemu co następuje: Król Zygmunt August nadał 16 włók ziemi, Piotr Wiesiełowski 4, Stanisław Pojarski 4 włoki z obowiązkiem odprawiania 4 egzekwji rocznie. Jan-Klemens Branicki, hetman, w r. 1662-m ozdobił kościół zbudował plebanję i nadał 2 włoki ziemi oraz sto tysięcy złotych na szpital parafjalny; wybudował kaplicę św. Rocha, kaplicę Marii Magdaleny, która w roku 1865-m zabrana została na cerkiewkę oraz kaplicę u Sióstr Miłosierdzia.

I gdzież wszystkie te włoki podziały się? Przecież tylko znikoma część pozostała przy kościele. Niestety, przemoc moskiewska jeszcze po 1831-m roku zagarnęła te włoki na t. zw. apanaże, t. j. dobra carskiej rodziny. Po 1864-m roku oddano część duchowieństwu prawosławnemu w Białymstoku, resztę zaś dzierżawiło od rządu lub władało prawem kaduka miasto, ściślej Magistrat Białostocki, cztery zaś dziesięciny oddane zostały fabrykantowi Komichau na Antoniuku fabrycznym.

Lecz pękły kajdany niewoli, po prawie 150 latach Polska jak feniks z popiołów powróciła do życia. Zdawało się nam wszystkim, że gdy powstanie ta wysniona, to zmartwychwstanie i sprawiedliwość, ta główna podstawa potęgi państwowej, że wrócą kościołowi zagrabione dobra, kościoły przemienione na cerkwie zamienią się znowu na domy Boże prawych właścicieli, że ci, którzy byli prześladowani za wiarę i Ojczyznę słusznie zatryumfują i cieszyć się będą opieką Rządu. Tak się jednak tylko zdawało...

Nie sięgajmy daleko wzrokiem, spójrzmy jeno na nasz Białystok. Duchowieństwo prawosławne jak po nieszczęśliwych powstaniach, tak i po 10 latach wolności, jak posiadało tak i dotychczas posiada tę samą zagrabioną ziemię kościelną. Wła-

dze jakby nie wiedzą o istnieniu parafji św. Rocha, że ona, ta parafja, również ma prawo do życia i do ziem kościelnych ofiarowanych nie duchowieństwu schizmatyckiemu, lecz katolickiemu, że przykazania Boskie siódme i dziewiąte zgwałcone przez rząd carski i duchowieństwo prawosławne, muszą być naprawione w całej swej rozciągłości w stosunku nietylko li do kościoła św. Rocha.

A gdy nie widząc poparcia u Rządu w słusznej a sprawiedliwej swej sprawie, duchowieństwo katolickie zwróciło się na drogę prawną by odebrać odwieczne swe ziemie — to duchowieństwo prawosławne podjęło wielki hałas z tej racji w Warszawie i zaczęło rozdzierać szaty, a wylewać łzy krokodyle. niesprawiedliwi! Tak czynią tylko faryzeusze...

Jeżeli zaś idzie o przywileje, to Rząd nasz, do przesady tolerancyjny, popiera daleko więcej duchowieństwo prawosławne niż katolickie; płaci im dotacje czyli pensje i, bardzo często, pomnaża ich beneficja cerkiewne kosztem dawnych ziem poklasztornych katolickich.

I czy przynajmniej duchowieństwo prawosławne potrafiło być wdzięczne za tyle doznawanych łask, opieki i przywilejów? Bynajmniej. To ich tembardziej rozuchwała. Wiedzą dobrze, że wyrzekaniami, a płaszczaniem się wszystko potrafią uzyskać u rządu. To też jak głosili kazania po rosyjsku za czasów carskich, tak głoszą i obecnie, jakkolwiek doskonale wiedzą, że ludność prawosławna naszego Województwa ani jest ani była rosyjską, lecz tylko wielce zruszczoną. Z ambony w cerkwi i gdzie tylko można ci, w większości przybysze z nad Wołgi i Newy, starają się w umysły wiernych wpoić przeświadczenie, że wróci niezadługo carat, a z nim wrócicie i wy prawosławni pod berło „matuszki Rosji jedzinoj nierazdzielimoj”. Słowem, idzie w całej pełni ukryta praca „poure le roi de Russe”.

Wobec konjunktur tak dla kościoła katolickiego niepomyślnych, co parafja św. Rocha miała czynić? Oto zmuszoną jest dochodzić swych praw do ziemi zagrabionej drogą prawną przez Sąd, a to, by nie zaszła dawność, a następnie modlić się i wierzyć w tryumf sprawiedliwości i prawa.

Ks. A. A.

## Dwie polskie trumny mówią do nas.

W Krakowie — w październiku i w tymże Krakowie — w listopadzie ciągnął ulicami smętny korowód ze zwłokami dwu wielkich synów Polski. Za radwanem w obydwu razach szedł cały Kraków i rząd i władze miejskie i szkoły i uczeni i mieszczaństwo.

W październiku chowano Jacka Malczewskiego. Artysta-malarz, postać niezwykła, wyznaczył on sztuce polskiej nowe drogi. Pochowano go na Skałce w „Grobach Zasłużonych” — w podziemiach kościoła, gdzie śmierć męczeńską poniósł św. Stanisław, biskup krakowski.

Jacek Malczewski, leży tam w trumnie w habicie tercjarskim, bo sam o to prosił, jako syn pokorny św. o. Franciszka.

Taki wielki artysta znany w całym świecie był tercjarzem i habit nad wszystko ukochał.

W listopadzie — dnia 23 — chowano Ludwika Antoniego Birkenmajera. — Był on profesorem Uniwersytetu Krakowskiego, członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności, miał ordery wysokie polskie, szwedzkie i francuskie. — Jeden z najwięk-

szych znawców pism, dzieł i ducha księdza Mikołaja Kopernika.

Birkenmajer to wielki astronom znany w całej Europie.

Pochowany w habicie, bo był tercjarzem, synem zakonnym III Zakonu św. Franciszka.

A więc znowu zapamiętajmy; taki wielki astronom, uczony, profesor i tercjarz.

Prawda, jakie to wymowne? A nam się nieraz wydaje, że tercjarz, tercjarka, to coś, co może sobie być, ale to nie dla nas.

Że nie dla nas, to widać po nas, ale Jacek Malczewski, ale Ludwik Birkenmajer — to wielcy Polacy, prawda?

O nich nauka polska i pisać będzie tak długo, dopóki nauka na świecie żyć będzie.

O nas niekiedy dopiero wtedy napiszą, jak nas konie poniosą, albo wypadek uliczny nas spotka.

Oni w habicie tercjarzy. my bez różańca i szkaplerzy... Co kto woli! — Oto, co mówią nam dwie polskie trumny.

ŻEGOTA.

## Pamiętajmy o gwiazdce dla najbiedniejszych.

Nadchodzą radośne święta Bożego Narodzenia. Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo zamierza urządzić w sali parafjalnej św. Rocha po raz pierwszy gwiazdkę najuboższym — tym, którzy tak mało radości w życiu swem zaznają. Pragniemy podzielić się opłatkiem z ubogimi, którymi się stale opiekujemy i obdarzyć ich nie tylko świąteczną bułką, lecz również bielizną lub ubraniem.

Zwracamy się więc do wszystkich naszych

parafjan z gorącym apelem: gdy przygotowujecie podarunki dla waszych dzieci — odłóżcie coś i dla tych biednych. Uskąpce coś z wydatków świątecznych i złożcie na ręce Stowarzyszenia lub do skarbonki, umieszczonej niedawno w naszym kościele na rzec najuboższych, którymi się Stowarzyszenie św. Wincentego opiekuje.

Bóg stokrotnie waszą ofiarę wynagrodzi!

## Święto Młodzieży.

Jedną z najpoważniejszych organizacji wśród młodzieży pozaszkolnej jest Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, a to dlatego, iż obok pracy ściśle oświatowej (odczyty, przedstawienie), oraz fachowej (różnorodne kursa), organizacja nasza zwraca baczną uwagę na wyrobienie wewnętrzne w duchu zasad Kościoła Katolickiego. Dlatego też patronem naszym jest św. Stanisław Kostka, jako doskonały wzór cnoty, pracowitości i pomocy oraz jako skarbiec łask Bożych.

Właśnie w dniu 17 b. m. na terenie całej Polski imponująca ilość 150 tysięcy zorganizowanej młodzieży, po uprzedniej spowiedzi i komunji, obchodziła — Święto Młodzieży.

Otóż Stowarzyszenia białostockie, w gronie najbliższych przyjaciół młodzieży pozaszkolnej, urządziły skromną uroczystość w sali „Pochodnia”, a mianowicie: w imieniu Związku Wileńskiego i Białostockiego, witał obecnych niżej podpisany, wskazując na konieczność wyrobienia duszy i umysłu nie według haseł sezonowych, lecz za zasad twórczego chrześcijaństwa. Następnie p. kierownik Tarło-Maziński w pięknym odczycie zwró-

cił uwagę na obowiązki, jakie spadają na młode pokolenia, one powinny stanąć gotowe do walki o przyszłość Ojczyzny, jednakże młodzież nie powinna szukać pokarmu duchowego w sensacjach filmowych ani też skarłowacialej literaturze współczesnej, lecz zdrowie swe niech zdobywa w szkole życia przez spełnianie obowiązków, jakie na nią nakłada — organizacja Stowarzyszenia. Na zakończenie p. prof. Muszyński odegrał kilka utworów Chopina i Bethowena, zaś w przerwach deklamowały: dr. Z. Borkowska i St. Pietruszyńska. Wieczorem odegrano pełną humoru sztukę p. t. „Poseł czy kominiarz”, której towarzyszyły ciągłe salwy śmiechu, tak iż artystów nagrodzono hucznym brawem za zgotowanie miłej rozrywki, a w przerwach wygłoszono kilka monologów. W ten sposób młodzież pozaszkolna wykazała, iż dzięki S. M. P. potrafiła wyrobić i popisać się niezgorszym wynikiem swych prac, wobec Rodziców, Przyjaciół i znajomych. Jak zwykle wieczór zakończono ochoczym oberkiem, walczykiem i mazurkiem.

EUG. ANDRUSZKIEWICZ.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

#### na miesiąc grudzień.

8.XII. Niepokalanie Poczęcie N. M. P.

18, 20 i 21.XII. Kwartałowe suchednie.

24 wigilja 25.XII. Boże Narodzenie.

Roraty przez czas Adwentowy odprawione będą jak we Farze tak i na św. Rochu o g. 6 r.

— W piątek dnia 22 listopada zostało odprawione nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marcina i Cecylii Abramowiczów, rodziców naszego ks. Kanonika.

— P. Prezydent miasta Białegostoku Hermanowski oraz prezes p. Tadeusz Kościa w dniu 22 listopada byli na audjencji u Jego Ekscelencji Ar-



cybiskupa Metropolity X. Jałbrzykowskiego w Wilnie w sprawie ustosunkowania się katolickiego duchowieństwa do Towarzystwa opieki nad dzieckiem p. t. „Przystań”.

— Ks. proboszcz Jarosław Rokicki musiał poddać się w klinice Wileńskiej ciężkiej operacji czaszki; operacja udała się i rekonwalescent w tych dniach powrócił do Niewodnicy.

— Ks. Ignacy Cyraski (Żegota) proboszcz Dobrzyniewski zaniemógł i od 2-ch tygodni nie opuszcza mieszkania.

— Ks. Antoni Gajlewicz, przy pomocy swych gorliwych parafjan dokonał w tym roku w Suchowoli nielada dzieła. Oto pokrył kościół, zastosowując wentylatory górne, oraz bardzo gustownie i gruntownie odnowił wnętrze świątyni wraz z ołtarzami-

— W niedzielę dnia 24. XI. została poświęcona druga w naszym mieście wieża ciśnień, której brak odczuwano od dawna. Poświęcenia dokonał ks. Dziekan Aleksander Chodyko w obecności władz państwowych i magistrackich oraz członków Komisji Likwidacyjnej.

— W tymże dniu w gmachu stacyjnym zostało poświęcone i otwarte schronisko-hotelik dla bezdomnych kobiet oraz zubożałej inteligencji. Schronisko prezentuje się bardzo dodatnio: sześć łóżek skromnie lecz czysto przybranych, obrazy i widoczki na ścianach, światło i ciepło...

Powstanie schroniska zawdzięczać należy Chrześcijańskiemu Towarzystwu Ochrony Kobiet w Białymstoku. Niemalą zasługę w tym zbożnym wysiłku położyli: panie Pacewiczówna, Zaleska, D-rowa Wittekowa, Kosińska oraz Dr. Walewski. Poświęcenia dokonał wobec JWPani Wojewodziny Marji Kirstowej, jako Protektorki Schroniska i licznie zebranych przedstawicieli Władz, X. Kanonik Abramowicz. Po mowach okolicznościowych i po miłej pogawędce rozjechaliśmy się pełni ufności, iż dzieło miłosierdzia rozwinię się należy i że takowe na stacji węzłowej jest nader potrzebne.

— Gimnastyczne Stowarzyszenie „Sokół” w swej sali przy ul. Kilińskiego, wiedząc o niezmiernie ciężkich warunkach w jakich się buduje świątynia-Pomnik przyszło z pomocą w ten sposób, iż urządziło przedstawienie trzech sztuk teatralnych zgranych artystycznie, a bezinteresownie. Zarządowi Stowarzyszenia „Sokół” Komitet budowy przesyła staropolskie „Bóg zapłać”.

— Akcja białoruska, ten twór sztucznie karmiony groszem bolszewickim i niemieckim, o czym dostatecznie wiemy jeszcze za pobytu Niemców w Polsce, schodzi coraz bardziej na manowce. I to nietylko w naszym województwie lecz i na Wileńszczyźnie. Oto między innymi w swoim klubie przy ulicy kościelnej w Białymstoku urządzają odczyty sekciarskie baptystów i badaczy.... A że do białoruskiego klubu, liczącego zresztą około 20 osób, należy i paru katolików, przeto z obowiązku duszpasterskiego przestrzegamy przed tą nieuczciwą a zgubną robotą tych domowego chowu agitatorów białoruskich.

— W miesiącu grudniu odbędzie się posiedzenie Głównego Komitetu bułowy Kościoła-Pomnika, sprawozdanie podamy w następnym numerze „Przewodnika”.

— Przed dwoma laty rozgrywana loteria fantowa na rzecz budowy kościoła św. Rocha, jakkolwiek przyniosła pewien zysk, to jednak zobowiązała nas do spłacenia podatku państwowego w sumie 3.940 zł.

Dwa lata były poświęcone staraniom by zwolniono nas od tego podatku. Wszelako nic to niepomagało, i musieliśmy płacić w oznaczonym terminie. I tu musimy złożyć dank serdeczny J.W. Księciu Jerzemu Lubomirskiemu z Dojlid za 1500 złotych i J. W. P. Inżynierowi Romanowi Wiczorkowi za 1000 złotych ofiarowanych na kościół w tak krytycznej chwili. Za pozostałą niewypłaconą sumę (1.440 zł.) położono sekwestr na rzeczy plebanjalne, które będą sprzedane z licytacji jeżeli suma ta nie będzie spłaconą w czasie jaknajkrótszym. Słowem nie wesołe jest życie ks. kanonika na św. Rochu.

— We czwartek w dniu 28 listopada na plebanji Farnej odbyła się Konferencja dekanalna. Od kilku lat po raz pierwszy dekanaty Knyszyński i Białostocki wspólnie prowadzili obrady nad sprawami parafjalnymi. Dogodna i szybka komunikacja autobusowa oraz centralne położenie Białegostoku czynią, iż bracia kapłani mają możność dzielić się swymi myślami w daleko szerszym kole niż było dotychczas.

— We środę dnia 27 listopada odbyły się dwie uroczystości w naszym mieście: otwarcie i poświęcenie dwóch placówek kulturalnych Uniwersytetu Powszechnego tudzież pracowni naukowej i czytelnicy. Poświęcenia dokonał ks. Kanonik i Dziekan Al. Chodyko, pośród wielu mów wyróżniła się mowa, a raczej prelekcja p. Mościckiego, prof. Uniwers. Warszawskiego na temat: „Wartość naszej spuścizny dziejowej”. Utworzenie tych naukowych placówek zawdzięczać należy Magistratowi, a przede wszystkim zaś Panu Prezesowi Młyńskiemu i Dyrektorowi Antonowiczowi.

**OFIARY ZŁOŻYLI:** Od pracowników parowozowni 1120 zł. 7 gr., z przedstawienia w „Sokolei” 50 zł. 50 gr., od drużyn konduktorskich 245 zł. 30 gr., Zebrano przez Józefa Zelejko i Dytkowskiego z ul.: Choroszczańskiej i Antoniukowskiej 66 zł., od pracowników Magistratu za 3 miesiące 108 zł., od pracowników Ochrony Miejskiej 158 zł. 28 gr., od Urzędników Województwa 247 zł. 50 gr., od pracowników więzienia 74 zł., od emerytów kolejowych za listopad 140 zł. 19 gr., od pracowników ekspedycji, kas towarowych i bagażowych 47 zł. 95 gr., od pracowników Urzędu Prokuratorskiego 28 zł., od pracowników kolejowych różnych wydziałów 69 zł. 14 gr., zebrano przez Sulima z ul.: Stołecznej, św. Rocha, Sukiennej i Równoległej 200 zł. 50 gr., od pracowników fabryki Łuńskiego w Wasilkowie 27 zł. 70 gr., od pracowników wykonczalni Poreckiego 8 zł. 10 gr., pracownicy stacji Białystok I 56 zł. 41 gr.

## Intencja Kół Róż. na m. grudzień.

Rozpoczął się Adwent, a z nim i staropolskie Roraty. Jeszcze mrok na ziemi, a dzieci Maryi już są w kościele z różańcem w ręku. Roratnia Msza i Roratnia świeca na Ołtarzu. Moc światła. Moc dusz pobożnych. Jak dobrze i miło się modlić wśród nocnej ciszy... I my stare i młode dzieci od Kółek Różańcowych módlmy się by Jezus maleńki narodził się w sercach naszych, a ta Pani Niepokalana by wyprosiła nam białość duszy i ciała.

Z powodu braku miejsca resztę ofiar podamy w numerze następnym.